KURJER WARSZAWSKI

D. 7. Marca. PONIEDZIAŁEK. ROK 1831.

№ 65.

WSPOMNIENIA. Zniszczenie bałwochwalstwa w Polscę 966.

Wyiątek z raportu Jenerała Dywizji Dwernickiego. Do Naczelnego Wodza Siły Zbrojnej Narodowej. W skutek poruszenia od Macieiowic ku Puławom Jenerała *Kreutz* przepędzonego na prawy brzeg Wisły pod Kozieńcami, wyruszyłem d. 1 Marca i stanąłem na noc w Gniewoszowie w zamiarze przeprawienia się dnia drugiego do Puław. Lecz dowiedziawszy się że Jenerał *Kreutz* po przejściu Wieprza pod Bobrowniskami wziąwszy kierunek sam do Kurowa, wysłał ieden pułk Dragonów i ieden Kozaków z pod oddzielnej kommendy Xcia Adama *Wirtemberskiego* dla zrabowania Puław, zebrałem natychmiast z bataljonów piechoty kilkaset ochotników na nocną wyprawę do Puław, i dałem rozkaz Pułkowni: *Kozakowskiemu* idącemu z swą kolumną od Zwalenia ku Wiśle, aby tejże nocy stanął w Puławach. To wszystko uskutecznionem zostało nadedniem. Z kolumy Pułkownika *Kozakowskiego*, strzelcy Podpułkownika Juljusza *Małachowskiego*, strzelcy Górnictwa, oraz Ochotnicy wysłani z bataljonów mego korpusu przeprawili się przez Wisłę, wypędzili nieprzyiaciela i całe Puławy bez straty opanowali; poczem Podpułko: *Małachowski* zaiął wzgórza i kilka aleów od strony Końskowoli dotykaiących wielkiego gościńca, a ochotnicy z bataljonów udawszy się w lewo i prawo zaięli ważniejsze punkta Puław. Wyparci Dragoni na drogę do Końskowoli, maiąc z sobą 2 armaty kilkakrotnie chcieli na powrot zaiąć Puławy, szczególniej przeszkodzenia moiemu korpusowi przeprawy którą łatwo przewidzieć mogli. Lecz nieustraszona piechota nie tylko dawała im mężny odpor, ale dwukrotnie bagnetem uderzała na szwadrony. W utarczkach nieprzyiaciel miał 100 ludzi, i kilkadziesiąt koni zabitych, o tę stratę przyprawił go pułk strzelców Juljusza Małachowskiego, którzy wszyscy dzielnie strzelaią. W tym samym czasie korpus mój przeprawił się szczęśliwie przez Wisłę po lodzie i z tak wielkim pośpiechem, iż przed wieczorem cały znajdował się w Puławach. Wypędzenie nieprzyiaciela z Puław i z tego względu było korzystne iż pałac i ogród w których tyle drogich i szanownych dla Narodu pamiątek znajduie się były ochronione, a właśnie przez wiernych wykonywaczy rozkazów Xięcia Wirtem: miały być nazaiutrz przy opuszczeniu Puław zniszczone i równie iak całe Puławy zrabowane. Kilka szwadronów wysłanych na trakt do Końskowoli spędziły nieprzyiaciela, tak iż się cofnął za to Miasteczko. Korpus mój nocował w Puławach. Widok Puław zniszczonych przez rabunek sprawił na nas oburzaiące wrażenie, wiedziało wojsko że nieprzyiaciel wielu mieszkańców powiązanych uwiózł, wiedziało o barbarzyńskiem uprowadzeniu Panny z dworu Xiężnej Czartoryskiej, o strzelaniu z armat do okien Pałacu; wszystko to podwyższyło iuż i tak niecierpliwą żądzę do boiu. Gdym przeszedł Końskowolę, mocna tylna straż nieprzyiacielska dała się widzieć na wzgórkach; lecz za zbliżeniem się moich flankierów ciągle cofała się aż do Kurowa a gdy weszła do miasta, dywizjon 4 pułku Ułanów i dywizjon Xcia

Poniatowskiego z nadzwyczajną szybkością i męztwem wpadły do miasta przez groblę i zaraz na Rynku zabrały 2 działa, i 20 jeńców pomiędzy któremi iednego Officera Artyllerji. Wyparowawszy nieprzyiaciela z miasta, wspomnione dywizjony zadaleko się zapędziły; pułk Dragonów który nadciągnął od Markuszewa złączył się z uciekaiącym, uderzył z gwałtownością na dywizjon pułku 4 Ułanów i szwadron Xcia Józefa i zmusił ie do cofnięcia się które w porządku wykonały. Lecz nim doszły do miasta, inne dywizjony kawalerji wspólnie z Artyllerją przebiegłszy z szybkością miasto, przyszły im w pomoc i następnie zmusiwszy nieprzyiaciela do ucieczki, znowu wzięły 2 działa z iaszczykami i zupełnie go rozproszyły, tak dalece, że pierzchaiąc przez Markuszow nie tylko w ulicach ale i w rynku przez natłok wielki Rossjanie sami z koni padali. Najmniej 100 koni, iak to widzieli mieszkańcy Markuszowa, pędziło przez to miasto luzem z kulbakami pod brzuchem. Jeńców wziętych w mieście mamy 80 których wraz z 2 działami odsyłam na Radom, w zabitych stracił nieprzyiaciel 40 a rannych musiał mieć bardzo wiele, gdyż cała droga od Kurowa o milę iescze za Markuszów, gdzie patrol mój doszedł, krwią iest nie tak skropiona, ale raczej zbroczona. Z naszej strony mamy 40 rannych i kilkunastu zabitych, między niemi Officer *Ostaszewski* z 2 pułku Ułanów. Mężny ten officer zakończył chwalebne życie, wymawiaiąc „*umieram szczęśliwie bo przy nas zwycięztwo.*“ Po zebraniu rapportów oddziałów, korpus mój składaiących, będę mógł dać dokładniejszą o tej bitwie wiadomość. Teraz tylko wspomnę że między oddziałami które przyszły w pomoc dywizjonowi 4 pułku Ułanów i szwadronowi Xcia Józefa, odznaczył się szczególniej Podpułkownik *Lanckoroński*, który w swoim szwadronie ma 2ch synów; ieden z nich mocno został rannym przez kilkakrotne cięcie w głowę i rękę, którą mu na placu amputowano; zasmucony takim widokiem ojciec umiał pogodzić obowiązki woiownika w sprawie tak świętej, z uczuciem boleśnem i podczas kiedy się zajmował ocaleniem życia syna, gotów był narażać i własne; zarazem uczuwał radość, że syn iego dopiero w kwiecie wieku umiał iuż wypłacić się z długu należnego ojczyźnie. Podobne zdarzenie w tejże potyczce miało miejsce w szwadronie Xcia Józefa; dawny Sztabs-Officer były Podprefekt *Garczyński* znany z cnot obywatel, oddawszy syna do tego szwadronu, sam wszedł w szeregi iako prosty żołnierz i w dniu dzisiejszym broniąc syna ranionego mocno przez Dragonow, sam został z konia zsadzony, lecz kilkunastu ludzi obydwóch obroniło. Kapitan z 4go pułku Ułanow *Rutkowski* znany z nadzwyczajnej siły i męztwa w poprzednich wojnach, również i dziś był na czele walecznych, którzy się pierwsi w Kurowie na nieprzyiacielskie działa rzucili; przez zachęcenie i osobisty przykład niedozwolił szeregom zachwiać się ani na chwilę, gdy zbliska ogniem kartaczowym były rażone. Adjutant mój Kapitan *Czarnomski* będąc przy szwadronie Xcia Józefa, doprowadził takowy do boiu w tak zaszczytnym sposobie, iż szwadron ten będąc pierwszy raz w walce stanął iuż w rzędzie najwaleczniejszych żołnierzy. Również niemogę niewspomnieć o waleczności Officerów z pułku 4go Ułanów, z pułku Jmienia Xcia Józefa, oraz ochotników przy korpusie moim znajduiących się, *Bronikowskiego* i Xięży *Puławskiego* i *Szyndlarskiego* którzy iak zawsze tak i w dniu dzisiejszym szczególniej znajdowali się przy czole moiej kolumny i czynnie do boiu z gorliwością wszelkiej pochwały godną należeli. O tych co się odzna-

czyli szczególniej przy wypędzeniu z Puław nieprzyiaciela, później będę miał honor podać rapport. Między tymi był znany z poświęcenia się *Nyko* i Podporucznik *Plewaka*. W Markuszowie 3 Marca 1831. Jenerał Dywizji *Dwernicki*.

Jak męźnie nasi woiownicy walczyli rano d. 25. z. m. pod *Białołęką* i iak znaczne straty miał nieprzyiaciel, świadczy raport Jenerała *Krukowieckiego* z którego umieszczamy następuiący wyiątek: Wszystkie domy i stodoły, zastaliśmy napełnione rannymi i umieraiącymi, ich liczba w zabitych i rannych musi więcej 2 tysięcy wynosić, niewolnika tylko 100 rachuiemy, bo żołnierz stratą dnia poprzedzaiącego był nadto zacięty i trudny w zatrzymaniu. Dowódzcę nieprzyiacielskiego widzieliśmy niesionego przez grenadjerów morskich, a szlifę iego na poboiowisku pozostałą znalazł żołnierz, 2 działa dostały się w nasze ręce, w raz z 7 iaszczykami, napełnionemi amunicją i więcej 1000 niezepsutej broni, 3 działa zagwożdżone i w rów głęboki wodą napełniony wywrócone, z kilku zepsutemi iaszczykami, zostawił za sobą pierzchaiący nieprzyiaciel. Gdyby rowy, bagna, głębokie zagony i gruda dozwoliły używać iazdy, kilka tysięcy niewolników bezwątpienia byłyby się w ręce nasze dostało, bo bez najmniejszego porządku, iak trzóda, maiąc wszystkie pułki w iednę massę pomięszane, nieprzyiaciel umykał w 2 kierunkach: ku Radzyminowi i przez groblę ku Ząbkom. Strata z naszej strony w porównaniu iest nader mała, dochodzi do 320 głów, między którymi żaden officer, ale w dniu poprzednim strata w officerach była dosyć znaczna. Między zabitemi rachuiemy kapitana Kępskiego, Podpor: Zarębę i Puternickiego z pułku 6go, który to ostatni bądąc otoczony, bronił się męźnie, i niechcąc przyiąć pardonu, od samego dowódzcy nieprzyiacielskiego, ubiwszy wielu wrogów, nakoniec życie swoie w ofierze położył. Pułku 2go pie: li: dowódzca Podpuł; Wła: Płączyński otrzymawszy cięźką ranę, ieszcze swoim dowodził i ostatni z boiu wyszedł, cześć iego męztwu i poświęceniu dla ojczyzny. Lżej ranni z tego pułku Kapi: Szumkowski, Por: Krassyn Podpo: Burhard i Kurzewski, a z 6go puł: Podpuł: Podczaski, Kapi: Madini, Puchalski, Wroblewski i Prolewicz, Por: Szmeryc i Zieliński; Podpo: Zalewski, Killiński i Karczewski Adolf. Kończy się ten raport iak następuie: W tym świetnym dla 1ej dywizji piechoty dniu, kiedy przeciw korpusowi Xa Szachowskiego, więcej iak 2 razy mocniejszemu i pomyślnem ruchem dnia poprzedzaiącego zachęconemu, wszyscy dowódzcy pp. officerowie i całe wojsko dzielnie działało; powinienbym niemal wszystkich imiennie wyliczać, ograniczam się iednak tutaj na tych, którzy maiąc korzystniejsze okazje dali nowe dowody męstwa i znaiomości wojskowej, iakoto: Pułko: Rybiński i Zawadzki; Podpuł: Wroniecki, Maiorowie artyl: Bielecki, Łapiński, Sadowski, i Żywult, z pułku 1go szef sztabu dyw: major Breański, który prowadząc tyraljerów przy attaku Białołęki poprzedzał natarcie kolumny Maiora Sadowskiego idącej z bagnetem w ręku na Białołękę, i aż za tę wieś ścigał z nią nieprzyiaciela, Kapi: art: Masłowski Podp: Swidersey i Zboiński, sierżant start: Jędrzeiewski, Podof: Matulewicz i Mazurkiewicz z 1ej pozycyinej; Podof: Pawłowski, Gurkowski, bombar: Gorzkowski, Kanonjer Drozdowski i Kapi: Poziomkiewicz z 1ej lek: Kapi: Grabowski z puł: 5 pie: li: i Podpo: Gostkowski z puł: 2go pie: li: zachęcali swoim przykładem tyraljerów idąc z okrzykiem: niech żyie wolność! na Białołękę. Maior Kiekiernicki męźnie przeciw znacznie wyższej sile walczył

pod Ząbkami, po 2kroć zajmuiąc pozycje z których sobie wróżył korzyści i dopiero na rozkaz Jen: Umińskiego zaczął odwrót i postawił się na lewem iazdy na trakcie Grochowskim. Odznaczyli się pod iego dowództwem Kapi: Bobolewski, Por: Leśniowski i Pruszyński, Podo: Kiekiernicki ten ostatni 3 razy ranny. Muszę oddać sprawiedliwość officerom mego sztabu mianowicie Podpuł: Linsenbarth Maiorowi Arnold Kapi: Fiszer i Wodnickiemu Podpo: Ledóchowskiemu, Lesel, Stadnickiemu i Wolskiemu, tudzież Podof: z iazdy lubelsk: hr. Bukowskiemu do mego sztabu w tym dniu przydzielonemu, którzy z zupełnem poświęceniem się i wszelką odwagą ubiegali się o rozwożenie rozkazów przyśpieszaiących ruchy naszego wojska i tem wielce do świetności tego dnia przyczynili się.

Wczorajszej nocy rozstał się z tym światem JW. JX. *Czarnecki* Administrator Archidyecezji Warsza: Członek Towarzystwa Przyiaciół Nauk.

Jenerał Kaz: *Małachowski* który tak zaszczytnie dowodził brygadą d. 24 z. m. między *Tarchominem* a *Białołęką*, właśnie tegoż dnia rozpoczął 67 rok życia swego. Zwycięztwo mężnych Rodaków było dla niego najprzyiemniejszym bukietem. — Pan *Wolicki* ma za kilka dni wrócić z *Paryża* do *Warszawy*, spodziewać się należy że przywiezie nader ważne wiadomości. — D. 25 b. m. waleczny i ukochany od wszystkich Jenerał *Szembek*, napadem iazdy nieprzyiacielskiej, wywrócony został wraz z koniem, bez najmniejszego szwanku podniósł się, pochwycił za karabin, położył trupem kilku nieprzyiacioł i bez uszkodzenia stanął na czele swoiego oddziału. — Mężnemu dowódzcy baterji *Piętce*, zabrakło na chwilę amunicji, usiadłszy z zimną krwią na armacie, wśród tysiącznych ze wszystkich stron grzmotów dział nieprzyiacielskich, zawołał: „ani kroku nieustąpię, wolę raczej dać się rozsiekać, aniżeli cofnąć się o iednę piędź ziemi.“ (K. P.)

Zaburzenia powstaią w różnych częściach Europy; wszędzie Lud domaga się należnych swobod, wszędzie roziaśnia się iskra wolności! Słychać że *Papież* nada państwu Kościelnemu konstytucją, czego się spodziewać można bo teraźniejszy *Ojciec S.* dał iuż dowody że szanuie prawa ludzkości. W *Kassel* znowu Lud żąda aby obiecana przez Elektora Konstytucja była niezwłocznie ogłoszoną. W *Dreznie* także podobneż ponowiono żądanie narodu. — Belgjanie ieszcze się chwieią, czy maią swój kraj ogłosić Rzeczpospolitą, czy przyłączyć go do Francji. — W *Portugalji* Królewicz *Michał* iuż bliskim iest uledz woli większości narodu i odda tron młodej *Marji*, która ma rządzić według nowo ułożonej Konstytucji. Bardzo ciekawe wkrótce nastąpią zmiany w *Europie*. —

DONIESIENIA.

Dziś zimna stopni 2.